

Balicka-Kozłowska, Helena

"Migracje do Warszawy. Rola napływu ludności w procesach rozwoju ośrodka wielkomiejskiego; aktualny stan i czynniki selekcji migrantów",
Włodzimierz Mirowski, Wrocław 1968 :
[recenzja]

Rocznik Mazowiecki 3, 479-483

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rowców mineralnych (s. 79). Uprawa zbóż służy jako tło przedstawienia lokalizacji zakładów przemysłu młynarskiego (s. 103), a uprawa ziemniaków jest tłem dla rozmieszczenia gorzelnii, krochmalni i płatkarni (s. 106). Uprawy buraków związane są z obrazem rozmieszczenia cukrowni (s. 107), sady i ogrody występują łącznie z przetwórstwem owocowo-warzywnym (s. 110). Tak samo połączono na jednej mapce kierunki hodowli i przemysł mięsny (s. 116), a na następnej — hodowlę krów i przemysł mleczarski (s. 117). Obraz hodowli koni połączono z ilością traktorów i ośrodków mechanizacji rolnictwa (s. 121). Ta słusznie obrana i konsekwentnie przeprowadzona metoda wzbogaca poważnie stronę informacyjną pracy.

Być może, czytelnik powyższych uwag uzna recenzenta za nadmiernego skrupulanta, który stoi na stanowisku perfekcjonizmu, i oczywiście ma prawo do takiego poglądu. Na swoje usprawiedliwienie recenzent może twierdzić, że jego krytyka wylicza uchybienia, których usunięcie ma na celu udoskonalenie pracy. Z drugiej strony stwierdzić należy, że jest to praca typu opisowej monografii encyklopedycznej, i to monografii informacyjnie bardzo starannej i bardzo sumiennej. Na tym polegają głównie niezaprzeczalne zalety tej książki. Brak jest w niej jednak problematyki społecznej, a w zakresie

zagadnień historycznych autor wykazał erudycję minimalną. Już lepiej pod tym względem jest ustawione bardziej problemowe opracowanie A. Wróbla, poświęcone strukturze regionalnej tej części Polski, wydane w roku 1960. Erudycja T. Lijewskiego wyraża się w jego wiedzy kameralnej, opartej głównie na materiale statystycznym, stąd suchość jego charakterystyk. Trzeba jednak przyznać, że jest to cechą niejednego polskiego współczesnego opracowania geograficzno-ekonomicznego w zakresie tematyki regionalnej. Pod tym względem autor jest doskonałym uczniem niektórych mistrzów swojej szkoły geograficznej, ale jednocześnie — trzeba to przyznać — uczniem o bardzo precyzyjnym warsztacie rzemiosła badawczego w zakresie analitycznym.

Reasumując, muszę stwierdzić, że omawiane opracowanie jest wierne swoim założeniom i stanowi konsekwentną kontynuację serii publikacji, zaplanowaną kiedyś przez wydawnictwo. Przeto spełni ono swą pozytywną rolę, głównie jako podręcznik, przede wszystkim dla zainteresowanych studentów i nauczycieli. Wszelako prawdziwa problemowa monografia geograficzna tego regionu ekonomicznego jest pozycją nadal oczekiwaną przez dość szerokie kręgi czytelników.

Stanisław Berezowski

Włodzimierz Mirowski, *Migracje do Warszawy*. Rola napływu ludności w procesach rozwoju ośrodka wielkomiejskiego; aktualny stan i czynniki selekcji migrantów. Wrocław 1968, ss. 153 + 6 mapek i 12 wykresów.

Omawiana praca jest kontynuacją badań przeprowadzanych przez Techniczno-Ekonomiczną Radę Naukową przy Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy w ramach Sekcji Planowania i Budowy Miasta. Autor książki stawia sobie za cel zbadanie przede

wszystkim indywidualnych motywów migracji i ukazanie, jak jednostkowe decyzje układają się w prawidłowości podlegające procesom ogólniejszym. Pierwszą część pracy stanowi oparte na literaturze omówienie związku między rozwojem Warszawy a migracjami

w okresie od początku XIX w. do 1964 r. Druga część stanowi uogólnienie własnych badań autora, przeprowadzonych na podstawie danych z 1961 r. Autor wybrał z listy 11 303 zatwierdzonych wniosków o zameldowanie na stałe — co piąty; do badania przyjęto 1971 wniosków, tj. 17,4 całości¹.

Aby uzyskać dokładniejsze informacje o czynnikach selekcji ludności migrującej, autor w 1964 r. przeprowadził sto wywiadów z osobami wylosowanymi spośród zbiorowości objętej badaniami poprzednimi. Autor nie zamieszcza w książce wzoru kwestionariusza ani też nie omawia bliżej treści wywiadów. Wydaje się, że liczba pytań musiała być skąpa².

W części zaś historycznej pracy podkreśla, że w okresie stulecia poprzedzającego I wojnę światową przyrost ludności Warszawy odbywał się głównie na skutek migracji zarówno osiedleńczej, jak i sezonowej. Przyrost naturalny ludności zaczął odgrywać większą rolę dopiero po radykalnej poprawie warunków sanitarnych w mieście (budowa wodociągu w 1888 r.). Pierwsza wojna światowa spowodowa-

ła wybitne zmniejszenie się zaludnienia; jednocześnie znacznie powiększono tereny miejskie. Spis z 1921 r. wykazał wśród mieszkańców stolicy (936,7 tys.) 55,9⁰/₀ urodzonych w Warszawie; z pozostałych ok. 40⁰/₀ pochodziło z woj. warszawskiego. Jednocześnie spośród urodzonych w Warszawie tylko 18⁰/₀ mieszkało poza nią. Tak więc stolica wchłaniała ludność napływową, niewiele oddając innym miastom. W okresie międzywojennym ludność powiększyła się o 472,8 tys. (lata 1921—1939); przyrost migracyjny w tych latach wzrósł szacunkowo o 276 tys. (tj. stanowił 58,3⁰/₀³ przyrostu całkowitego). Jednocześnie w omawianym okresie zwiększyła się ilość ludności w powiatach podstołecznych o 80⁰/₀ (w samej stolicy o 50,4⁰/₀).

W latach II wojny światowej i okupacji liczba ludności Warszawy szybko wzrastała do połowy 1942 r. (przesiedleńcy z Poznańskiego, wysiedleni z getta dystryktu warszawskiego). Wskutek zgładzenia ludności żydowskiej w latach 1942—1943 zaludnienie spadło z 1350 tys. w końcu 1941 r., do 965 tys. w dwa lata później; w wyniku powstania i następującego po nim wysiedlenia — w grudniu 1944 r. zamieszkiwało w Warszawie prawobrzeżnej 140 tys. osób, a na dalekich przedmieściach lewobrzeżnej części miasta ok. 20 tys. Od 17 stycznia 1945 r. do końca 1953 r. niczym nie kontrolowany napływ ludności do stolicy, pomimo absolutnego braku mieszkań, odbywał się lawinowo; spis z lutego 1946 r. wykazał 486,1 tys. mieszkańców.

Przyjmuje się, że powrót warszawiaków został zakończony ok. 1950 roku; od końca lat czterdziestych silnie natomiast wzrastał napływ ludności z miast, miasteczek i ze wsi. Jednocześnie (1950 r.) poza stolicą pozostawało ok. 400 tys. warszawiaków⁴. Wprowa-

¹ Z wniosków wypisywano następujące dane: płeć, rok urodzenia, stan cywilny, zawód, poprzednie miejsce stałego zamieszkania, rok rozpoczęcia pracy w Warszawie, rok ewentualnego zameldowania okresowego w Warszawie, tytuł zamieszkania (główny lokator, podnajemca), powierzchnia mieszkania, do którego wnioskodawca przybywa, liczba osób, które zamieszkiwały uprzednio to mieszkanie, charakter sprawy wg uwzględnionej przez władze motywacji wniosku.

Jak wynika z tekstu omawianej pracy, danych dotyczących spraw mieszkania, do którego wnioskodawca przybywa, autor nie opracował.

² Autor np. podkreśla w kilku miejscach pracy, że wiele osób ujętych w statystyce jako pochodzące z miasta wywozono z pewnością ze wsi, a w miasteczku czy mieście mieszkało przejściowo, przed zameldowaniem w Warszawie, nie zbadał jednak w wywiadach tej interesującej sprawy.

³ Odsetki obliczone przez autorkę recenzji.

⁴ Przyrost ludności w latach 1946—1953

dzone w maju 1954 r. nowe przepisy meldunkowe (wymagające zezwolenia władz na zameldowanie stałe i okresowe) zahamowały, szczególnie w ciągu pierwszych dwóch lat, migrację ludności⁵ i wpłynęły na jej skład⁶.

Saldo powojennych ruchów migracyjnych nowej ludności (wraz z napływem z zagranicy) do 1960 r. włącznie wynosiło 398,1 tys. osób.

Oblicza się, że prawie jedna trzecia wszystkich migrujących napłynęła z województwa warszawskiego. Ludność, która przybyła z tego województwa, pochodziła proporcjonalnie w znacznie większym odsetku ze wsi niż z innych województw. Wprowadzenie ograniczeń meldunkowych — zdaniem autora — zahamowało napływ przybyszów; równocześnie jednak: a) ograniczyło odpływ ludności z miasta, b) spowodowało deficyt siły roboczej w niektórych dziedzinach, c) wywołało ogromny napływ ludności na tereny podstołeczne, a tym samym ogromnie zwiększyło ilość dojazdów do pracy; wzrost liczby ludności w pięciu powiatach podstołecznych wynosił dwie trzecie ogólnego wzrostu liczby ludności woj. warszawskiego; d) wpłynęło na powstanie niezbyt korzystnej selekcji w składzie ludności napływowej.

Ponadto omawiane ruchy migracyjne wywołały zakłócenia w rozwoju ludnościowym woj. warszawskiego. Autor szacuje, że przyrost migracyjny w powiatach podmiejskich wyniósł w latach 1954—1959 ok. 45 tys., gdy pozostała część województwa wykazała w tym czasie ubytek ok. 30 tys. Stanowiło to, jak pisze autor, dowód, że

o 484,9 tys. miasto zawdzięcza w 14,2% przyrostowi naturalnemu, w 53,6% migracji i w 32,2% powiększeniu obszaru.

⁵ Jedynie w okresie 1954—1959 przyrost naturalny przewyższał przyrost migracyjny.

⁶ Tak więc przed 1954 r. 40% migrantów pochodziło ze wsi, w następnych latach ok. 25%.

na tereny podmiejskie Warszawy napływała ludność z innych województw.

Z danych Biura Kontroli Ruchu Ludności wynika, że z ogólnej liczby 33 tys. wniosków o zameldowanie w stolicy, które wpłynęły w 1961 r., załatwiono: na pobyt stały 33,9%; na pobyt okresowy 36,9%; odmownie 17,9%; pozostało do załatwienia 11,3%.

Z tych 33 tys. wniosków prawie 30% stanowią wnioski składane w imieniu zespołów rodzinnych. Rozpatrując 1971 wniosków, autor brał pod uwagę dane dotyczące wnioskodawców oraz osób towarzyszących — razem 3211. Z powyższego badania wyciągnął następujące wnioski dotyczące migracji: a) przyczynia się ona do zwiększenia przewagi liczebnej kobiet we wszystkich kategoriach wieku; b) zwiększa odsetek ludności w wieku produkcyjnym; c) powoduje wzrost odsetka starszych kobiet.

Następnie autor rozpatruje kategorie społeczno-zawodowe migrujących w podziale wg płci. Stwierdza przy tym, że odsetek osób migrujących z wyższym wykształceniem jest o ok. 50% wyższy niż mieszkańców stolicy. Tak więc migracja przyczynia się do zwiększenia liczby pracowników umysłowych o stosunkowo wysokich kwalifikacjach. Badając pochodzenie terytorialne przybyszów wg ich ostatniego miejsca stałego zamieszkania autor stwierdza, że z woj. warszawskiego w 1961 r. pochodziło 59% ogółu migrujących do Warszawy. Gdy na 10 tys. ludności Polski przeciętnie 6 osób migrowało w tym roku do stolicy, to z samego woj. warszawskiego przybywało aż 46 (z innych województw 2,6 osób).

Rozpatrując odrębnie wychództwo do stolicy z województwa autor stwierdza, że wysoka wartość wskaźników migracji wynika głównie z dużego nasilenia wychództwa ze strefy podmiejskiej; tak więc liczba migrujących na 10 tys. ludności wynosiła:

dla pięciu pow. podwarsz. — miasta	162,0
— wieś	90,0
dla pozostałej części oj. warsz. — miasta	25,6
— wieś	13,5

Stosunkowo najsilniejszą migrację do stolicy stwierdzono z miast liczących 20—50 tys. mieszkańców (dotyczy to wychodźstwa z całego kraju).

Badania zależności między pochodzeniem terytorialnym a składem ludności napływowej w 1961 r. potwierdziły znaną prawidłowość, że struktura migrantów jest z reguły inna, niż była w miejscach odpływu i docelowym. Znaczna przewaga kobiet wśród przybyszów — zdaniem autora — wynika z sytuacji na rynku pracy w stolicy, która jest stosunkowo dla kobiet bardzo korzystna.

Wśród osób napływających ze wsi odsetek ludności w wieku zdolności do pracy jest na ogół niższy niż wśród ludności migrującej z miast; dotyczy to zarówno woj. warszawskiego, jak i innych województw. Ponadto stwierdzono, że z dalszych od stolicy terenów przybywa do Warszawy mniej osób w wieku zdolności do pracy, a więcej w wieku starszym. Z miast przybywają na ogół liczniejsze zespoły rodzinne niż ze wsi, z woj. warszawskiego liczniejsze (176 osób na 100 wniosków o zameldowanie) niż z innych województw (150 osób na 100 wniosków). Kwalifikowani pracownicy fizyczni rekrutują się w większym odsetku z woj. warszawskiego (23,1%) niż z innych województw (13,5%), pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem odwrotnie: 12,9% z woj. warszawskiego i 17,9% z innych województw.

Ostatni rozdział poświęca autor omówieniu wyników przeprowadzonych w 1964 r. stu własnych wywiadów. Celem ich było poznanie przyczyn, dlaczego wśród ludności migrującej do stolicy występują określone dysproporcje oraz jakie jest społeczne uwarunkowanie dążeń określonych kategorii i grup społecznych. Wśród motywów

migracji wyróżnia on czynniki wypychające migrantów z ich siedzib i czynniki przyciągające do miejsc docelowych. Podkreśla przy tym, że motywy formalne, podawane jako uzasadnienie wniosków, w znacznej liczbie wypadków nie są jednoznaczne z motywami podstawowymi. Wynika to z dostosowywania sformułowań we wnioskach do motywacji najłatwiej akceptowanych przez władze.

Powiązania rodzinne mieszkańców prowincji z warszawiakami są nierzadko istotnym motywem migracji i z reguły tę migrację ułatwiają⁷. Na podstawie wywiadów z 52 osobami, które motywowały swe wnioski zawarcia małżeństwa z osobą mieszkającą w Warszawie, autor stwierdza, że w większości wypadków (dotyczy to wszystkich mężczyzn i dwie trzecie kobiet) małżeństwo było skutkiem, a nie przyczyną zamieszkania w stolicy, ponieważ prawie $\frac{3}{4}$ badanych wcześniej pracowało lub uczyło się w Warszawie.

Rozpatrując wnioski podające pracę w Warszawie jako przyczynę starań o zameldowanie (17,6% wniosków, 26,1% migrujących w 1961 r.), autor podkreśla, że wśród wnioskodawców liczba mężczyzn jest dwukrotnie wyższa niż kobiet. Około $\frac{3}{4}$ osób motywujących wnioski pracą pochodziło z miast; większość (55,6%) przybywała z woj. warszawskiego (z tego ze strefy podmiejskiej 47,3%, z dalszych powiatów 8,3%)⁸.

7 Wśród stu osób, z którymi przeprowadzono wywiady, 74 osoby miały w stolicy współmałżonka lub krewnych. Z pozostałych: 19 osób wżeniło się w rodziny warszawskie, 3 były rodowitymi warszawiakami, 1 miała znajomych, jedna przybyła służbowo, jedna jako pomoc domowa.

8 Wśród tej kategorii osób znakomita większość była już od dawna związana ze stolicą przez pracę lub naukę; podobnie wśród osób, które jako główny motyw podawały uzyskanie mieszkania, tego rodzaju przypadki dominowały.

W licznych wypadkach W. Mirowski stwierdza migrację odbywaną etapami, nieraz w ciągu kilku lat. Praca (nauka) w stolicy i zameldowanie określone w strefie podmiejskiej lub w Warszawie stanowią zazwyczaj fazę przejściową. Najczęściej „stopniowo” osiedlali się w stolicy studenci, pomocnicy domowe i mieszkańcy hoteli robotniczych.

Na zakończenie formułuje pewne hipotezy dotyczące mechanizmów migracyjnych:

1) Na skutek istnienia ograniczeń meldunkowych adaptacja jednostki w środowisku społecznym Warszawy dokonuje się niezależnie od formalnego uznania jej za obywatela miasta. W związku z tym niektóre kategorie osób przechodzą proces adaptacji po dokonaniu zameldowania, inne asymilują się w środowisku miejskim znacznie wcześniej.

2) Ograniczenia meldunkowe, które wpływają poważnie na kształtowanie się wielkości napływu i składu ludności migrującej, wywołują również powstanie specjalnych mechanizmów

społecznych, ułatwiających dokonanie migracji, i pośrednio kształtują formy procesów adaptacji.

3) Podobnie jak w Warszawie, przebiega proces przechodzenia i adaptacji migrantów w innych miastach, gdzie wprowadzono ograniczenia meldunkowe.

Recenzowaną pracę należy uznać za istotny przyczynek do poznania zarówno mechanizmów napływu ludności do stolicy, jak i kształtowania się procesów demograficznych w województwie. Szkoda tylko, że autor nie przeprowadził wywiadów bardziej wnikliwie oraz nie wykorzystał wszystkich zebranych przez siebie danych dotyczących warunków zamieszkiwania migrantów.

Książka jest napisana językiem dobrym, gdzieś jednak razą drobne niejasności w sformułowaniach oraz w paru miejscach nieścisłości w podawaniu niektórych danych liczbowych.

Helena Balicka-Kozłowska

A. Barwójuk i H. Majecki, *Zarys gospodarczy powiatu łomżyńskiego*, „Wydawnictwo Lubelskie”, Lublin 1967. Wydano na zlecenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łomży, ss. 239.

Opracowanie A. Barwójuka i H. Majeckiego należy zaliczyć do prac o charakterze monograficznym. Wskazuje na to jego tytuł oraz zakres zagadnień objętych spisem rzeczy. Opracowanie jest dosyć obszerne, bo liczy 239 stron i składa się z 14 rozdziałów. Pierwszy z nich, mówiący o powstaniu władzy ludowej i walce o jej utrwalenie w początkowym okresie po wyzwoleniu (1944—1948), napisał H. Majecki. Autorem pozostałych rozdziałów jest A. Barwójuk. Omawia on kolejno położenie geograficzne i podział administracyjny oraz środowisko geograficzne, a następnie zagadnienia

gospodarcze i kulturalno-społeczne powiatu. Na wstępie chciałbym stwierdzić, że opracowanie tego typu, o tak złożonej problematyce powinno być wykonane przez zespół specjalistów z różnych dziedzin. W innym bowiem wypadku łatwo o błędy i niedociągnięcia. Braki widoczne w omawianym opracowaniu wiążą się właśnie — moim zdaniem — z faktem, iż całość zagadnień gospodarczych i społecznych powiatu została opracowana przez jedną osobę. Należy dodać, że w kręgu Białostockiego Towarzystwa Naukowego powstało kilka zbiorowych opracowań (Sejny,